NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 13 | Wąbrzeźno, dnia 6 kwietnia 1935 r | Rok 16

Piąta Niedziela Postu

EWANGELJA

św. Jana rozdz. 8, wiersz 46 — 59.

Onego czasu rzekł Jezus do żydów: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie i rzekli Mu: Iżali my nie dobrze mówimy, żeś Ty jest Samarytan i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca Mego a wyście Mnie nie uczcili. Jać nie szukam chwały Swej: jest, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: jeśli kto zachowa mowę Moją, śmierci nie oglądа na wieki. Rzekli tedy żydowie: Teraześmy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a Ty powiadasz: Jeśliby kto strzegł mowy Mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. Iżaś Ty jest większy od ojca naszego Abrahama który umarł? I prorocy pomarli. Czem się Sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli się Ja Sam chwalę, chwała Moja nic nie jest. Jest Ojciec Mój, który Mnie uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym. A nie poznaliście Go; ale Ja Go znam. A jeślibym rzekł, że Go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale Go znam, i mowy Jego strzegę. Abraham Ojciec wasz z radością żądał, aby oglądał dzień Mój: i oglądał i weselił się. Rzekli tedy żydowie do Niego: pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę zaprawdę mówię wam, pierwej, niż Abraham się stał, Jam jest. Porwali tedy kamienie, aby



Nań ciskali; lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

NAUKA

Czemu Pan Jezus pytał żydów, kto Go może obwinić o grzech?

Aby żydom jawnie pokazać, jak niesprawiedliwą jest ich niewiara w Niego. Sami żydzi przyznać musieli, że Pan Jezus jest bez grzechu; Swem przeto niepokalanem i świętem życiem dał im najzupełniejszą rękojmię, że prawdą jest co im mówi, że Mu przeto powinni wierzyć i że nie mogą niczem wytłumaczyć swego braku wiary.



Kardynał Mac Rory, delegat papieski na kongres eucharystyczny w Melbournie, wśród tubylców na wyspach Fidji.

Z KALENDARZA.

MIESIĄC KWIECIEŃ W OBYCZAJU LUDOWYM.

Pierwszy okres wiosny to miesiąc kwiecień. Zawdzięcza on swą nazwę miłej porze roku, która ziemię stroi różnobarwnem kwieciem. — W tym miesiącu bowiem roślinność budzi się z zimowego spoczynku, kwitnąć poczynają leszczyny, czarne olsze, osiki, brzozy, a z kwiatów pojawiają się śnieżyczka, biały zawilec, żółty jaskier, podbiał i inne.

Dziewczęta wiejskie nie potrzebują się już troszczyć, bo jak mówi przysłowie: „na kwiecień lada z czego wianek spleciem". Miesiąc ten pociesza nadzieją gospodarzy, że bydło już karmy domowej potrzebować nie będzie, co dało powód przysłowiu: „Przyjdzie kwiecień, ostatek z gumna wymieciem".

Jeżeli kwiecień jest ciepły i mokry, wtedy wróży urodaj w myśl przysłowia: „Suchy marzec, maj niechłodny, kwiecień mokry — rok niegłodny". Często zdarza się jednakże, że kwiecień przeplatany jest słoneczną pogodą, deszczem, śnieżycami, oraz nagłemi słotami. Stąd też mówi się ogólnie: „Kwiecień — plecień, wciąż przeplata, trochę zimy, trochę lata".

W dniu 1-go kwietnia był i jest jeszcze zwyczaj zwodzenia ludzi, zwany „Prima Aprilis". Do dnia 2-go kwietnia przywiązane jest przysłowie: „Na św. Franciszka zielenią się łany i z zimowiska swego wracają bociany". Ale mimo to zdarza się, że „na św. Wincenty (5 kwietnia) nieraz mrozek cięty". Dnia 23-go „na św. Wojciecha rośnie rolnika pociecha". Dzień św. Marka (25-go) pamiętny jest po wsiach z powodu odbywających się procesyj po polach.

W drugiej połowie kwietnia mamy w tym roku radosne święto Zmartwychwstania Pańskiego, czyli wielkanoc. Są to święta, które wykazują ogromnie bujną tradycję ludową, objawiając się w szeregu barwnych zwyczajów. Już w Palmową Niedzielę zaczynają się te obchody ludowe, a kończą się w poniedziałek wielkanocny tradycyjnym „dyngusem" wzgl. śmigusem".

ZE WSPOMNIEŃ HISTORYCZNYCH.

Zapomiane świty zmartwychwstania Polski

Święto odzyskania niepodległości obchodzimy w Polsce 11 listopada. Gdybyśmy jednak wyszukać chcieli więcej takich rocznic, przypominających nam to pamiętne wyzwolenie, to uwagę naszą skierować byśmy musieli przedewszystkiem na dzień 6 kwietnia 1917 roku, który zadecydował właściwie o powstaniu Polski.

W tym dniu bowiem przed 18 laty wojna światowa, która do tej chwili mogła być jeszcze przez Niemców wygraną — znalazła się w stadjum decydującego przełomu. Oto jedna z największych potęg świata, Stany Zjednoczone A. P. postanowiły wziąć udział w wojnie światowej i wystąpić przeciwko Niemcom, mającym wówczas olbrzymie szanse zwycięstwa.

Chcąc ocenić niezwykłą, dziejową doniosłość zdarzenia, które nastąpiło dnia 6 kwietnia 1917 roku — musimy przedewszystkiem uwierzyć — co jest zresztą pewnikiem — że bez pomocy Ameryki nie byłaby Koalicja nigdy zwyciężyła, a tem samem nie mogłaby powstać niepodległa i zjednoczona Polska. Wogóle dziś strach pomyśleć o tem, coby nastąpiło, gdyby Ameryka wcale nie była wystąpiła do wojny i Niemcy ewent. wojnę tę były wygrały.

Stany Zjednoczone, czyniąc ten wielki swój krok w historji, występowały przedewszystkiem w obronie ujarzmionych i uciśnionych ludów Europy. Co do Polski, Ameryka wysunęła odrazu zasadę zjednoczenia naszych ziem z dostępem do morza i ich niepodległości, do którejj zrealizowania czynnie się przyczyniła.

W dziejach świata całego to czynne wystąpienie Stanów Zjednoczonych podczas wielkiej wojny porównywają niektórzy pod względem doniosłości tego faktu po pierwsze z odkryciem Ameryki, a potem z uzyskaniem przez nią niepodległości za Waszyngtona. Prezydentowi Wilsonowi też należy się w historji, obok tamtego nieśmiertelnego męża, niewątpliwie miejsce najzaszczytniejsze.

OPOWIADANIA WIELKOPOSTNE

Widowiska pasyjne w średniowieczu

Pierwszą wzmiankę o misterjach pasyjnych znajdujemy w kronikach z początków 12 wieku. W Rzymie już w roku 1254 zorganizowało się bractwo dla wystawiania męki Chrystusowej. W Padwie w roku 1244 przedstawiono Mękę Pańską na łące podmiejskiej, gdyż właściwością tych malowniczych widowisk było, że odbywały się nie w ciasnym obrębie teatru którego tradycje zaginęły ale pod otwartem niebem, najczęściej na placach miejskich,



W podróż do szkoły. Mały murzyn z wikarjatu apostolskiego w Afryce Południowej, W Windhoek, opuszcza wioskę udając się do szkoły utrzymywanej przez misjonarzy.



Nawet zwierzęta protestują przeciw nadmiernym podatkom. Na znak protestu przeciw nadmiernemu opodatkowaniu rolnicy ameryakńscy w stanie Minnesota przyprowadzili do siedziby gubernatora wygłodzone zwierzęta.

z jednego miejsca na drugie scenę i aktorów, a naturalnie pociągając za sobą i widzów.

Wyprawy krzyżowe bardziej jeszcze upowszechniły zwyczaj i potrzebę widowisk pasyjnych. Pielgrzymi, pragnąc za powrotem z Ziemi Świętej, możliwie wiernie uprzytomnić sobie przed oczyma święte sceny, jakie tam rozpamiętywali — brali bezpośredni udział w misterjach, często też obejmowali ich kierownictwo. Oglądając naocznie Kalwarję, Betleem, Jeruzalem, starali się wybierać tła, przypominające te miejscowości i stosować ubiory, widziane na Wschodzie.

Kiedy Karol VI, król francuski święcił swe małżeństwo z Izabellą Bawarską w roku 1390, pewna liczba mieszczan paryskich, postanowiło wyprawić widowiska i misterje, a że najwięcej podobały się misterja o Męce Pańskiej, przybrali nazwę Bractwa Męki. Na misterjach wyprawionych w roku 1437 w Metz, smok okrutny wyszedłszy z piekieł, tak blisko poskoczył ku widzom, że aż powstała wielka panika.

W nowszych czasach widzieliśmy odradzający się ten rodzaj widowisk, jako eksperyment teatralny, lecz właściwymi spadkobiercami średniowiecznych misterjów stały się „teatry pasyjne". Najpoważniejszym z nich, to wielki teatr pasyjny w Oberammergau w Bawarji. Szkoda tylko, że ten twór nabożnej tradycji, przemienił się w końcu w przedsiębiorstwo dochodowe.

Dzień pobudzenia czynności narodowej

WYMOWA HOŁDU PRUSKIEGO JAKO KLĘSKI DZIEJOWEJ W BLASKU CHWAŁY

Na dzień 10 kwietnia br. przypada 410-ta rocznica pamiętnego aktu politycznego, jakim był słynny Hołd Pruski, złożony na rynku krakowskim przez księcia Albrechta Brandenburskiego — Zygmuntowi Staremu, królowi polskiemu w roku 1525.

Wiemy dzisiaj, że Hołd Pruski był aktem politycznie błędnym. Po rozbiciu potęgi pruskiej pod Grunwaldem, można było bowiem bez większego trudu ówczesne Prusy Książęce przyłączyć do Polski. Zrobiono jednak inaczej; z tej krzyżackiej prowincji utworzono niepotrzebnie księstwo świeckie, które jako lenno oddano za cenę chwilowego upokorzenia się założycielowi późniejszej dynastji Hohenzollernów.

Hołd Pruski stanowi więc w dziejach naszych punkt zwrotny, od którego właściwie rozpoczyna się proces, zmierzający do likwidacji państwa polskiego. W epoce świetności jeszcze wyrąbano na organiźmie państwa polskiego bramę, przez którą nadejść miał jego upadek. Bramę tę dla niepoznaki owito girlandami triumfu i zrobiono z niej łuk triumfalny dla Polski.

Hołd Pruski ma tylko jedną dobrą stronę, że nie przestaje on być jednym z najżywotniejszych dowodów ogromnej potęgi państwowej i mocarstwowej Polski wieku 16. Jest on wspaniałym dowodem, jak ku tolerancyjnej i wolnościowej Polsce garnęły się sąsiednie narody i kraje.

Rocznica hołdu krakowskiego z roku 1525 co roku wzbudza w Polsce pewne echo. W obecnej dobie jednak, kiedy widzimy wspaniałą restytucję niemieckiej potęgi militarnej — zbudowanej pod pozorami haseł pokojowych, rocznica Hołdu Pruskiego winna pobudzić społeczeństwo nasze do czujności. Tak jak hołd pruski dawniej, tak samo dzisiaj ofiarowana przez Niemców przyjaźń Polsce, jest jakby tą bramą triumfalną, która rzucając dziś cień chwały na Polskę, w przyszłości, w razie zaniku czujności przynieść nam może klęskę.



Pomordowani przez komunistów przy wyjściu z kościoła katolicy meksykańscy. —

Wieści harcerskie

COŚMY SŁYSZELI NA ZJEŹDZIE WALNYM?

W niedzielę, dnia 31 marca 1935 r. odbył się w Toruniu X. Walny Zjazd Okręgu Pom. Związku Harcerstwa Polskiego, przy nadzwyczaj licznym udziale delegatów Kół Przyjaciół Harcerstwa Instruktorek i Instruktorów. Zjazdowi przewodniczył Wojewoda Pomorski Pan St. Kirtiklis. W prezydjum Zjazdu zasiedli jeszcze hm. Wierzbiańska — Naczelniczka Harcerek, gen. Tome'e — dowódca OK. VIII, wizytator Sikorski — przedstawiciel Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańsk. hm. Bublewski — przedstawiciel Naczelnictwa Harcerzy i pplk. Klementowski — przewodniczący Zarządu Oddz. Uczęstnicy Zjazdu wysłuchali wspólnie z drużynami harcerskiemi Torunia mszy św. Płomienne kazanie, obrazujące wielkość idei harcerskiej wygłosił do zebranych ks. Racki. Obrady trwały z półgodzinną przerwą obiadową od godz. 10-tej do 5-tej po południu. Szeroka i doniosła dyskusja wyłoniła się w związku z referatem dh. hm. Wierzbiańskiej, dotyczącym Zlotu Jubileuszowego w Spale.

Postanowiono akcję Zlotową jak najszerzej na terenie Pomorza propagować, aby umożliwić szerokim masom braci harcerskiej wzięcie udziału w tej doniosłej chwili życia Związku. Zwrócono również uwagę na fakt, że Harcerstwo mimo swej ogromnej wartości i zasług, położonych na polu wychowawczem i społecznem jest jeszcze przez społeczeństwo i niektóre instytucje traktowane po macoszemu. — Obrady toczyły się w tempie bardzo ożywionem a wyniki ich bez wątpienia przyczynią się do podniesienia wydajności naszej pracy. Wąbrzeźno reprezentowali na Zjeździe , przewodniczący Koła Przyjaciół Harcerstwa Druh Kierownik Szkoły Jan Nałęcz, Komendantka Harcerek dh Stanisława Kalinowska i Komendant Hufca Harcerzy phm Michał Durka.

JESZCZE COŚ O KURSIE

Kurs samarytanki, prowadzony przez p. dr Podlaszewskiego, ma się ku końcowi. Po ukończeniu części teoretycznej, zabrano się do praktycznego zastosowania zdobytych wiadomości, a więc opatrywania fikcyjnych ran, bandażowania i zakładania opatrunków, przenoszenia rannych i chorych.

XXV WALNY ZJAZD Z. H. P.

XXV Walny Zjazd ZHP. odbędzie się w Gdyni w dniach 25 i 26 maja.

DRUHU, JABYM MÓGŁ JECHAĆ TYLKO....

Tylko co? — Mamusia się obawia, żebym nie zginął wśród tylu ludzi. Dialog taki często można słyszeć na zbiórkach harcerzy. Dla tego Kierownictwo Wyprawy Zlotowej Hufca Harcerzy zamierza w niedzielę, dnia 14 kwietnia urządzić konferencję Rodziców harcerzy, celem omówienia w pierwszym rzędzie spraw Zlotowych.

PRACA PRZYGOTOWAWCZA DO ZLOTU WŚRÓD HARCEREK WRE

Pragniemy wszystkie, aby Chorągiew Pomorska Harcerek nie pozostała w pracy ogólnej poza innemi Chorągwiami, więc wszystkie stanęłyśmy do niej, bez względu na to, czy weźmiemy udział w Zlocie osobiście, czy nie. Chorągiew Pomorska Harcerek podjęła się opracować przed Zlotem przyrodę Pomorza i zobrazować ją na terenie Zlotu. Naszem hasłem zlotowem jest: „Poznaj Pomorze i ukochaj morze". Wprawdzie niema w Polsce obywatela, któryby nie doceniał wartości morza dla Polski, a nawet któryby tego morza nie kochał, to jednak nie wszyscy wiemy o cudach przyrody nadmorskiej i pomorskiej. — Chcemy te cuda i osobliwości wyłowić na światło dzienne chcemy je o ile to będzie w granicach naszych możliwości pokazać. A więc zaczynamy z Wąbrzeźna wyruszać w pole i las ze szkicownikiem i aparatem fotograficznym w ręku i z plecakiem na plecach. Początek zrobiła drużyna „Sosen" (gimnazjalna), która urządziła już dwa wypady w las. Nam się spieszy ogromnie, gdyż czas, który nas dzieli od Zlotu szybko się kurczy. Niestety zdaje się nam że wiosna tego naszego pośpiechu nie spostrzega i zanadto wolnym i majestatycznym krokiem postępuje naprzód.

W dniu 1 bm. — jak już donosiłyśmy, odbyła się w szkole żeńskiej odprawa drużynowych hufca wąbrzeskiego.

Szeroko omawiano akcję letnią hufca. Wychodząc z założenia, że obóz jest jakoby ukoronowaniem całorocznej pracy i życia w drużynach i gromadach, dążymy wytrwale do zorganizowania tegoż na terenie powiatu wąbrzeskiego. Chcemy przekonać i wykazać, że dziewczęta doskonale dają sobie radę w życiu obozowem będą się mogli naocznie przekonać rodzice odwiedzając swe pociechy.

Nietylko harcerkom uśmiecha się życie obozowe. Zuchy marzą o tem, by znaleźć się na t. zw. Kolonji zuchowej. Z tej racji śpiewają na zbiórkach gromady: „Na kolonje zuchy jadą", jadą narazie w marzeniach na deskach gościnnej izby harcerskiej.

A więc czekajmy wakacji!

W dniu 25 bm. przyjmował u siebie zastęp próbny w Król. Nowejwsi Komendantkę hufca. Harcerki dzieliły się swemi wrażeniami z odbytych wycieczek całodziennych i pracy zastępu. Z pewnością mile wspominają dzień, w którym mogły porozmawiać o pracy i rozrywkach, jakie daje im życie harcerskie. Może ich wspomnienia harcerskie przyczynią się do chętnego wstępowania w szeregi zastępu tych, którzy dotychczas nie dostrzegli prawdziwych wartości wychowawczych zawartych w prawach życia harcerskiego.

JAK HARCERZE POWITAJĄ WIOSNĘ?

Nadeszła wiosna. — Cudna, wymarzona, z nią, z chwilą jej nadejścia rozpaliły się twarze harcerzy, krew żywiej zatętniła w żyłach, bo rozpoczyna się nowa praca, nowy trud. Burzliwe odmęty rzek, poniosły na barkach białe kry, hen! do morza, rwąc brzegi. — Z za mórz, z za gór powróciły stada naszych przyjaciół, co śpiewem swym umilają nam życie, powróciły by zaśpiewać nam legendarną piosenkę o cudach zamorskiej ziemi. Widząc to, „ludzie lasu" — harcerze, radość rozsadza im wtedy piersi, cicho gotują się już do wymarszu na łono natury. Pewnego pięknego wieczoru, gdy wiosnę już czuć będzie wszędzie, nagły alarm postawi natychmiast wszystkich na nogi. Zapłonie ognisko. Zaczną się w pamięci ich przesuwać chwile podobne, tak uroczyste, tak czarowne... Razem z dymami ogniska, buchnie w niebo pieśń — gromka, wesoła, żywa, nasunie ona nowe wspomnienia, nowe myśli. Wtedy, w tej tak uroczystej chwili wszyscy złożą, lub odnowią przyrzeczenie na wierną służbę Bogu, Polsce i Prawu Harcerskiemu. Rwą się dusze zapaleńców do tej chwili, nie mogą się jej doczekać, bo nie wiedzą kiedy to będzie.... Nikt nie zna terminu, prócz Druha Komendanta Hufca, który tajemnicy strzeże, jak trójgłowy Cerber u wnijścia do podziemi Hadesu. Jednak ta chwila nadejdzie, bądźcie pewni Druhowie, więc czuj duch!

NASZ DOM

Mija 25 lat od chwili, gdy zaczęliśmy swoją pracę, gdy pierwsi skauci ukazali się na terenie Rzplitej. Ruch ten zrazu skromny zaczął zataczać coraz szersze kręgi. Z wzrostem harcerstwa powstała potrzeba budowy Domu Harcerskiego. Dom Harcerski im. Michaliny Mościckiej powstanie w Warszawie. Kilkutysięczna rzesza braci harcerskiej wspólnemi siłami wystawi w rocznicę 25-lecia istnienia — wielki pomnik, godny takiej organizacji, jaką jest harcerstwo. Organizacja nasza, wielka liczebnie powinna i musi posiadać swój ośrodek swą centralę, gdzie najwyższe czynniki organizacyjne mogłyby znaleźć schronienie i nadal twórczo pracować nad jej rozwojem. W Domu tym będą się mieściły biura naszych najwyższych Władz Harcerskich, muzea, bibljoteki, czytelnie, sale zjazdowe, schroniska wycieczkowe i td. Myśl budowy Domu Harcerskiego została podchwycona z wielkim zapałem. Chcemy dać wyraz tężyzny i żywotności. W tak ważnej więc chwili niech każdy, kto chce nam pomóc w pracy zakupi znaczek na budowę Domu Harcerskiego. Groszowe datki, zamienią się wtedy w miljony i dadzą kapitał potrzebny do budowy, a nam pozwolą szeroko rozwinąć skrzydła do dalszego lotu.